Nr. 207. Dnia 29 lipca — Poniedziałek. — Dnia 17 (29) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś: Marty i Serafiny P.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 29 r.	Piątek: *N. M. P. Anielskiej.*
Wtorek: Abdona M.	Zachód " " 8 " 1.	Zachód " " 8 " 55 w.	Sobota: Znal. św. Szczepana
Środa: Ignacego Lojoli.	Długość dnia godzin.... 15 " 50.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.	Niedziela: Dominika W.
Czwartek: Piotra w Okowach.	Ubyło " " 0 " 53.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 15° R.	Poniedz: *N. M. P. Śnieżnej.*

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cierpisławy, jutro Ludomira.

Zgromadzenia: Półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia garbarzy. (Mieszkanie starszego, Wolność 1—4 po południu.) —Półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia kapeluszników. (Mieszkanie starszego, Nowy-Świat 57—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Nikareta" i „Niespodzianki rozwodowe", jutro „Trubadur" (występ gościnny pp. Antoniego Aramburo i Borkowskiego);— Nowy dziś „Serce i ręka", jutro „Florek". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wielki dzień małego plebiscytu Boulangera przeminął tedy. Francja może już policzyć się z wrażeniem, jakie ta „jeneralna próba" zdołała na niej wywrzeć, a jeśli z częściowego rezultatu, jaki nam jest wiadomy, można wnioskować, to wrażenie owo nie będzie dla „protektora" przyszłości korzystne. W chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze znaczna większość wyniku głosowania wczorajszego nie jest wiadomą. Głosowanie to skończyło się o godzinie 7-ej, poczem nastąpiły skrutynja, dopiero więc późnym wieczorem zaczęły nadchodzić do Paryża telegramy ze wszystkich kątów rzeczypospolitej. Zanim przeto około 1,500 depesz skoncentrować się da, upłynąć musi znaczny stosunkowo przeciąg czasu, a stąd dopiero w ciągu dnia dzisiejszego oczekujemy dalszego ciągu telegraficznej relacji, która umożliwi ostateczne i stanowcze powzięcie zdania o rezultacie batalji. Z dotychczasowych telegramów wnosząc, zdaje się, że chodzić już będzie tylko o szczegółowe wymiary klęski Boulangera; jeżeli bowiem na 430 wiadomych kantonów a 47 kandydatur Boulangera, wybrany on został 9 razy, jest to zaiste bardzo słaby sukces. Tak więc wielka manifestacja z „jeneralną próbą" przekształca się w „wielką klapę", mówiąc już do reszty żargonem teatralnym.

Nie przypuszczamy, aby dalsze wiadomości szczegółowe mogły w znaczniejszym stopniu to wrażenie osłabić.

Dalsze pomnożenie artylerji polnej niemieckiej zapowiadają *Hamburger Nachrichten.*

Do dziennika tego piszą z Berlina: „Pomimo, że artylerja polowa francuska pod względem liczby dział i organizacji oddawna znacznie przewyższała niemiecką—co już w motywach ministerjalnych do wniosku reorganizacji naszej artylerji podnoszono—rząd republikański znowu powiększył rozmiary tej części swej armji. Na początku roku bieżącego każdy korpus otrzymał jedną baterję więcej, a teraz znowu po jednej. Dalej na mocy nowego prawa wojskowego posady oficerskie, przewidywane na czas wojny, zostają tam obsadzane już w czasie pokoju; nakoniec każdej baterji dodano po jednym poruczniku więcej.

„Wobec tego słychać, że i w Niemczech stan rzeczy nie pozostanie takim, jak w dniu 1-ym kwietnia r. b. uregulowany został, a dalsza reorganizacja artylerji polnej będzie jednym z ważniejszych przedmiotów zajęcia najbliższej sesji parlamentu. Dalszy ten rozwój organiczny artylerji polegać ma więcej na wytworzeniu nowych sztabów i powiększeniu liczby oficerów, aniżeli na pomnożeniu bateryj."

W dziennikach wiedeńskich pojawiły się wiadomości o wymaganiach, jakie mieszkańcy Krety stawiają Porcie. Przyjmując informacje te z dobrodziejstwem inwentarza, notujemy je dla dokładności kronikarskiej.

Warunki tedy mają być następujące: 1) niezwłoczne odwołanie jenerał-gubernatora, Nikołaki baszy vel Sartyńskiego, który na całej wyspie nienawidzony jest zarówno przez chrześcjan jak muzułmanów; 2) zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego, któreby przyjęło statut organiczny kraju i poczyniło w nim zmiany, odpowiadające duchowi czasu i potrzebom ludu; 3) reorganizacja sądownictwa; 4) finansowa niezależność wyspy od Turcji, uwarunkowana opłatą stałego rocznego haraczu; 5) uwzględnienie chrześcjan przy obsadzaniu posad rządowych na równi z muzułmanami.

Ze swej strony komisarze, wysłani przez Portę na Kretę w celach pacyfikacji: Mahmud Dżellabedin basza i wiceadmirał Ratin basza, przedstawili projekt wręcz przeciwny, a mianowicie: 1) wysłanie na wyspę dostatecznych sił zbrojnych i obsadzenie trzech punktów głównych, w których się żywioły ruchu koncentrują; 2) kategoryczne odrzucenie nadmiernych żądań separatystów kreteńskich; 3) przyjęcie większości wymagań umiarkowanych członków zgromadzenia narodowego wyspy; 4) założenie specjalnego banku dla potrzeb wyspy.

Warunki umiarkowanych kreteńczyków ograniczają się na żądaniu poprawy stosunków finansowych i równouprawnieniu w zakresie zajmowania posad rządowych.

S.

Boulanger—Buret.

Wzmiankowane często listy Boulangera do znanego aferzysty a obecnie świadka w procesie, Bureta, ogłosił on w dziennikach. Publikacja ta ma na celu udowodnienie wobec świata, że Buret, którego jako osobistości zdyskredytowanej i kilkakrotnie karanej sądownie, wyparł się Boulanger—miał jednakże prawo nazywać się przyjacielem eks-jenerała. Listy pochodzą z czasu, gdy Boulanger był dyrektorem wydziału piechoty w ministerjum wojny, a jakkolwiek dotyczą interesów prywatnych, lub może dlatego właśnie, mają wiele rysów charakteryzujących swego autora.

I.

Ministerjum wojny—Paryż 23-go grudnia r. 1882-go.

Dyrekcja I-sza (piechota). Gabinet dyrektora jeneralnego.

Kochany panie Buret! Pośpieszam donieść mu, że uwzględniając pańskie zainteresowanie się młodym Cottereau, zarządziłem przeniesienie go do 20-ej sekcji sekretarjatu sztabu jeneralnego. Szczęśliwy, że mogłem być panu użytecznym, proszę, abyś wierzył w szczerość moich uczuć *Jenerał Boulanger.*

Z TEATRU.

„Konik polny i mrówki."—„Odwiedziny."—„Nowa Francillon."—„Florek."

(Dokończenie).

Kajetan Neegard (p. Kotarbiński) ożenił się z Florizel (p. Marczello), bo tak brzmi to imię prowansalskie, a nie Floriszol, jak je napisano na afiszu, młodą i uroczą córką pastora z małego duńskiego miasteczka.

Panna miała przed ślubem wypadek; mały wypadeczek. W podróży morskiej z jednej wysepki do drugiej spotkała na statku Emila Repholta (p. Ładnowski), urzędnika z ministerjum w Kopenhadze, a że burza wybuchnęła nagle, Repholt był przyjemny, panna ciekawa, a w dodatku smakował jej szampan, więc... jakżeby to powiedzieć?! no, autor nie żenuje się wcale. Poprostu Repholt z Florizel spędzili po obfitym i zakrapianym częstemi libacjami objadku noc w hotelu w jakiemś mieście portowem. Potem rozjechali się, co prawda, w nienajlepszej komitywie i nie wymieniwszy przed sobą nawet swoich nazwisk.

Po trzech latach przyjeżdża Repholt do swojego przyjaciela Neegarda w odwiedziny i zastaje go żonatym właśnie ze swoją... przygodą podróżną.

Repholt, nie domyślając się, kogo jego przyjaciel mógł poślubić, opowiada swoją awanturkę na statku, a Neegard z zachowania się Florizel z gościem dochodzi do odkrycia prawdy. Repholt, wygnany przez oboje małżonków, wyjeżdża; Neegard chce z początku wypędzić i żonę, ale wzruszony jej prośbami, a szczególniej argumentami tak stanowczemi, jak powołanie się na równouprawnienie kobiety z mężczyzną, pozwala jej pozostać przy dziecku, biadając tylko nad swojem nieszczęściem.

Oto treść „Odwiedzin", dla uzupełnienia której zaznaczam, że zaczynają się od iście idylicznej sceny między małżonkami, w której Florizel gra rolę swawolnego podlotka i że jeszcze w pierwszym akcie Repholt, rozwijając przed Neegardem najcyniczniejsze poglądy na życie i obowiązki człowieka, jako główny zarzut przeciwko małżeństwu stawia obawę zdrady ze strony kobiety. „W Danji małżeństwa bywają szczęśliwe, są uczciwe kobiety, ale..." I tu opowiada swoją przygodę podróżną.

Teraz pomówmy o tym dramacie. Co to jest? Epizod z życia, prawda, ktoś odpowie, i będzie miał słuszność, bo trudno wymyślić „wypadek", któryby się gdzieś, kiedyś przytrafić nie mógł. W danym razie na potwierdzenie swojej prawdy życiowej może nawet p. Brandes zacytować sławny proces kryminalny z lat ostatnich: zbrodnię w Pecq we Francji. We Francji małżonkowie Feneyron również zabili Aubry'ego, za co skazano ich na dożywotnie ciężkie roboty.

Z małżonkami Neegard jesteśmy zatem w pełnej kryminalistyce, uwiedzenia, gwałtu i... A otóż właśnie, co dalej, boć chyba autor nie napisał swojej sztuki po to, aby przedstawić jakąś sytuację kryminalną.

Szkoła naturalistów Zoli twierdzi, że trzeba wszystko w życiu rejestrować, jako dokument ludzki. Czy p. Brandes przenosi tę teorję na scenę? Wyjdzie wtedy aktor, kichnie przed widzami i kurtyna zapadnie. Będziemy mieli prawdę i życie: człowieka, który dostał kataru. Jeżeliby to miał być cel sztuki przyszłości, to czeka nas jeszcze wiele ciekawych epizodów, które można w ten sposób mnożyć do nieskończoności.

Jeden z wybitniejszych krytyków francuskich, Juljusz Lemaitre, taką daje odprawę ludziom, stawiającym realizm za jedyny cel i zadanie sztuki: „Cenicie portrety malowane przez wielkich artystów; jeżeli realizm jest dla was szczytem, ubierzcie żywy model w strój portretu i osadźcie go w ramach; po co płótno, artysta i próby! będziecie mieli realizm najwyższy: prawdę i życie. Czy wam się to podoba i czy to będzie sztuką? Osądźcie..."

W pomyśle swoich „Odwiedzin" p. Brandes nie jest nowym nietylko w beletrystyce, że już setek romansideł francuskich nie wspomnę, ale nawet na scenie dziwnie się schodzi w treści z panią Figuier, która w dramacie p. t. „Presbytere", granym w Paryżu przed laty siedemnastoma, a wznowionym w teatrze Dejazet d. 27-go kwietnia r. z., co do słowa nawet ten sam układ scen zachowuje. Gdyby

II.

Tysiączne dzięki za pańskie dobre życzenia, które mnie mocno wzruszyły. Z mojej strony żywię najszczerszą życzliwość dla pana i pańskiej rodziny. Mój najuniżeńszy hołd dla pani Buret, którą tylko raz widzieć miałem zaszczyt, a przyjacielski uścisk dłoni panu.

III.

Kochany przyjacielu! Dziękuję za telegram. W doniesieniu o dymisji dwóch jenerałów dywizyjnych nie ma ani słowa prawdy. Serdeczny wasz

Jen. Boulanger.

IV.

Sprawę owego młodzieńca z konserwatorjum nie omieszkam zbadać. Pisałem już przed kilku dniami, lecz nie mam odpowiedzi. Ochotnikowi jednorocznemu, który w poniedziałek ma składać egzamin ustny, dam moją rekomendację. Codziennie od 10 — 11-ej rano możesz widzieć się ze mną. Przyjacielskie pozdrowienie dla pana i dla Graneta. *Boulanger.*

V.

Do jenerała Boussenard napisałem list bardzo gorący. Spodziewam się, że przyjdziesz pan do mnie, chociażbyś pan żadnego odroczenia żądać odemnie nie potrzebował. Do jutra więc, o godz. 10-ej rano. Oddany panu

Boulanger.

VI.

W załączeniu dwa listy, mój kochany Buret—na dowód, że dla Fabreguesa zrobiłem wszystko, co mogłem. Za niemożliwości wszakże nikt nie jest odpowiedzialny. Przyjmij pan wyrazy mego ubolewania. Wasz

Boulanger.

List otwarty Bureta do Boulangera, streszczony w naszej depeszy paryskiej, brzmi w całości, jak następuje:

Panie! Zapewniasz pan, że mnie nie znasz, to znów, że za czasów pańskiego ministerstwa byłem mu przedstawiony przez p. Graneta, to wreszcie, iż zaszczyt ten wyrządziło mi dwóch deputowanych. Byłbym bardzo ciekawy poznać ich nazwiska. Od r. 1882-go uważałeś pan za stosowne używać mnie—zawsze na mój koszt—do przekonywania świata politycznego za pośrednictwem gazet, że byłbyś pan wybornym ministrem wojny. Przyznaję, że wierzyłem w pana. Setki listów, pisanych w ciągu pięciu lat, dowodzą, że służyłem panu zarówno wiernie, jak bez wynagrodzenia. W wielu z owych listów zapewniasz mnie pan o swej wdzięczności. Ja to byłem, którego prosiłeś pan, by go przedstawić p. Constans, gdy ten otrzymał zlecenie uformowania gabinetu; nadsyłałeś mi pan listy i depesze w celu zakomunikowania ich p. Constans. Gdy nareszcie zostałeś pan ministrem, zerwałeś stosunki ze mną. Ja również byłem tym, któregoś pan użył w chwili, gdy zapomniane przez pana listy do ks. Aumale zostały ogłoszone. Na prośbę pańską pisałem naówczas do ks. Napoleona — powołując się na usługi oddane jego synowi—aby przeszkodzić publikacji listów, w których pan i tego księcia zapewniałeś o swojej wierności. Dowiodą tego świadkowie, którym zaprzeczyć się nie da.

I znowu ja byłem tym, któregoś pan pięciu własnoręcznemi listami skłonił do podjęcia u rozlicznych osób wszelkich możliwych starań, abyś pan otrzymał dowództwo korpusu ekspedycyjnego w Tonkinie. W listach owych chełpiłeś się pan, że kampanję lepiej doprowadzisz do końca, niż jenerał Millot, przyczem zapewniałeś pan, że wojska, znajdujące się w Indochinach, są dostateczne do pokonania chińczyków i owładnięcia krajem. Gdy dowództwa panu odmówiono, pisałeś do mnie, że nigdy nie zdołasz się pocieszyć. Z kolei przerzuciłeś się pan na aneksję Tunisu, obiecując ją przeprowadzić w miesiąc czasu i dowodząc, że protektorat jest bezsensem. Odpisałem panu, że jest to niemożliwe. Przypomnij pan sobie charakterystyczne słowa, które pisałeś do mnie w tej sprawie: „nie pozwalają mi działać, ponieważ p. Freycinet nie ma dość energji”. Wszystko to pisane jest pięknym charakterem pańskim. Poglądy pańskie na zdobycze kolonjalne zmieniły się nieco od owego czasu.

Czyniłeś mi pan wiele obietnic od chwili, gdy interesa nasze z kawą, epoletami i inne nie powiodły się. Utrzymujesz pan, że raz tylko obiadowałeś u mnie. Zapomniałeś pan widocznie liczby tych obiadów. Słuchałeś pan z zajęciem o infamji, na której oparta rodzina moja w interesie mojego brata potrafiła z racji pożyczki 300 franków wtrącić mnie na 50 dni do więzienia. Drugi raz w r. 1867-ym skazany byłem z powodu rachunku hotelowego w Agen. Trzecie skazanie moje nastąpiło za podburzanie. Następnie przez 21 lat nie można mi było nic zarzucić, czego wielu nie zdoła o sobie powiedzieć. Dopiero niesłychane straty, jakie poniosłem w krótkim czasie, sprowadziły skazanie moje w r. 1888-ym. Wiesz pan to równie dobrze, jak ja, iż łatwo jest oskarżyć kogoś o oszustwo z racji prostego długu, zwłaszcza wobec sędziów z czasu cesarstwa, którzy byli bardzo źle dla mnie usposobieni. Wiedziałeś pan o tem i przyrzekłeś mi rehabilitację, skoro tylko zostaniesz ministrem. I o tem, jak o listach, zapomniałeś pan. Nie jestem zresztą jedynym, któregoś pan odsunął na bok po wyzyskaniu. Gdybyś pan dotrzymał mi zobowiązań, nie byłbym potrzebował 6,000 franków odszkodowań i procentów płacić. Lecz z wszystkich interesów, jakieśmy razem zaczynali, nigdy ani centima nie otrzymałem. Nie dziw się pan, że wobec postępowania pana i jego adherentów występuję dziś przeciw propagandzie, którą niegdyś sam dla pana prowadziłem.” *Y.*

Roboty regulacyjno-faszynowe na Wiśle.

Jakkolwiek dużo jeszcze pozostaje do zupełnego uregulowania brzegów Wisły, przyznać jednak trzeba, że w ciągu niedługiego stosunkowo czasu (od r. 1883-go), zrobiono niejeden krok naprzód, aby się zbliżyć do wzmiankowanego celu. Dziś tedy jedenaście wiorst brzegu pomiędzy Wilanowem a ulicą Czerniakowską posiada tamy ochronne w liczbie 60, z których najdłuższa dosięga 350, najkrótsza — 15 sążni.

W r. b. projektowane jest usypanie przy ulicy Czerniakowskiej tamy, której długość przewyższy wszystkie dotychczasowe, gdyż wynosić ma przeszło 400 sążni.

Roboty regulacyjne pod Warszawą rozpoczęto, jak to wspomnieliśmy powyżej, w r. 1883-cim, z kapitałem 600,000 rs., wyznaczonym przez ministerjum komunikacyj na przeciąg lat pięciu. Fundusz ten zużytkowano już do r. 1886-go, w którym ponownie ministerjum wyasygnowało rs. 300,000, dziś już zużytkowane.

W r. b. ma nastąpić ostateczne zamknięcie robót, które głównie polegają na zakończeniu tam t. zw. koronami, oraz na usypaniu kilku jeszcze nowych tam ochronnych.

Przeszkodą do zakończenia robót pod Warszawą mógłby tylko być wysoki stan wody, w połączeniu z wylewami.

Główny nadzór nad robotami faszynowo-regulacyjnemi na Wiśle ma naczelnik okręgu komunikacyj, rz. r. st. inżenier Kosteniecki, roboty zaś prowadzą inżenierowie komunikacyj: Kwiciński i Ćwikiel. Przedsiębiorcami wreszcie od początku rozpoczęcia regulacji Wisły są bracia Endelmanowie.

Ministerjum komunikacyj zatwierdziło już wypracowany wraz z kosztorysem projekt regulacji powiśla, wzdłuż Warszawy od Solca do mostu. Koszt robót obliczony został na pół miljona rubli i prowadzonym ma być z funduszów miasta. Ponieważ zaś kasa miejska i tak ponosi znaczne wydatki na roboty kanalizacyjne, cały projekt wraz z kosztorysami odłożono do pomyślniejszych czasów dla kasy miejskiej.

Oprócz robót pod Warszawą, w roku ubiegłym ukończono regulację Wisły na przestrzeni 127-miu wiorst, zacząwszy od granicy austrjackiej, do osady Zawichost. Roboty regulacyjne na wzmiankowanej przestrzeni trwały lat siedem (od r. 1881-go), a koszt ich dosięgnął półtora miljona rubli. Prowadzili je: inżenier komunikacyj Kurcjusz i jego pomocnik inżenier Mikuliński, pod nadzorem inżeniera Kostenieckiego.

Obecnie projektowana jest jeszcze jedna serja robót, również w górze Wisły na przestrzeni Zawichost - Nowo-Aleksandrja.

Koszt projektowanych robót obliczany jest na siedem miljonów rubli, i dlatego też nie można spodziewać się prędkiego jego urzeczywistnienia.

Na r. b. z funduszów poprzednio wyznaczonych pozostał remanent 30,000 rs., a ponieważ ministerjum komunikacyj na dokończenie serji robót pod Warszawą wyznaczyło 150,000 rs., zatem zarząd regulacji posiada sumę 180,000 rs. do swojego rozporządzenia.

Po sprawdzeniu przez inżenierów prowadzących roboty okazało się, iż w r. b. lody nie uszkodziły żadnej tamy, a nawet w niektórych punktach woda naniosła sporą ilość mułu, skutkiem czego brzegi zostały silniej utrwalone. Grunta wreszcie w okolicach Siekierek i wyżej będą zasadzone wikliną, ażeby krzaki jej umacniały brzegi.

Oddając należne pochwały pracom około uregulowania Wisły, zaznaczyć wszakże wypada dwie niedogodności, połączone z usypaniem tam na brzegach rzeki. Pierwszą jest skierowanie prądu na łachę wiślaną, niebezpieczne zwłaszcza w czasie puszczania lodów; drugą — stworzenie silnego prądu w pobliżu smoka, co uczyniło miejsce to szczególniej niebezpiecznem dla spławu tratew. W ostatnich czasach kilka tratew rozbiło się w tym punkcie, a raz nawet sam smok został zagrożony. *M.*

---

rzecz była warta trudu, ułatwiam każdemu dokładną, o ile sądzę, wzmianką sprawdzenie plagjatu.

Ale nie tu leży wcale cała szkarada i nikczemny charakter utworu p. Brandesa. Odwiedziny są rzeczą tendencyjną i istotnie nową.

Autor każe mężowi być wyrozumiałym dla żony w imię równouprawnienia.

Przypuszczam na chwilę, że ktoś z podeptaniem wszelkich praw nietylko religji i moralności, ale nawet fizjologji, zechce zająć toż same stanowisko i przyzna, że kobieta jest równa mężczyznie nawet wobec rozpusty. Będzie to upadek wszystkich związków rodzinnych, bo jakżeż dziecko w tłumie kochanków matki ojca swojego wyszuka; kto poniesie ciężary utrzymania rodziny, kto jej da opiekę i nazwisko?... Są to doprawdy brednie, o których dyskutować nie warto.

Ale przypuszczam, że znajdzie się umysł tak płytki, że mu one trafią do przekonania. Toż przecie i tutaj trzeba mieć choć szczyptę elementarnej uczciwości, a p. Brandes i tego nie ma. Jeżeli uważa, że Florizel miała prawo rozporządzać sobą i oddać się z ciekawości i po pijanemu Repholtowi, no toż przecie za to chyba nie miała prawa być zwyczajną oszustką i zataić tego przed mężem, co mu później w imię równouprawnienia przymuszona wyznaje.

A więc p. Brandes zgadza się na rozpustę kobiety, a oszustwa nie przyjmuje w rachubę; wobec tego godzi się tylko spytać, czy rozboju i morderstwa nie zaleci do nagrody Montyona. Tymczasem dowiódł już przez wypadek Neegarda, że Repholt miał zupełną słuszność, twierdząc, że małżeństwo jest bardzo niebezpieczną instytucją, a jedynem prawem moralnem życia jest używanie... Repholt zebrał śmietankę, Neegardowi zostały męty; Repholt nic nie robi, ale awansuje w ministerjum; Repholt nie uznaje obowiązków, ale chwyta wszystkie korzyści. Śliczny człowiek!

Neegard niewiele jest od niego lepszy, chce także, zamknąwszy się z żoną, używać życia i pragnie nie robić nic, bo nawet wyłącza się od udziału w wyborach do sejmu; ciężar tak lekkiej pracy obywatelskiej jest już dla niego zaciężki.

Co warta Florizel, to już wiemy. Była ciekawa i lubiła szampana. Przekpiwa na początku sztuki z rodziców, w których domu była bieda i zawiele rodzeństwa, a potem rezonuje na ostro z mężem, żądając równouprawnienia. I to wszystko ma się dziać w Danji, kraiku małym, ale o którym wiemy przecie, że ma ludność uczciwą i pracowitą, naród, który bohaterskiemi wysiłkami bronił swojej niepodległości, a poćwiertowany — do dziś myśli i tęskni za odwetem. Czyżby naprawdę miał się tam rozpanoszyć taki nihilizm moralny, czy tylko może p. Brandes i jemu podobni krwią i sercem nie zlali się jeszcze z tym narodem i tak sromotnie przeczą w literaturze temu, czego nas nauczył Andersen i historja tego kraju.

Podobno „Odwiedziny” grane były gdzieś w Niemczech z powodzeniem.

Na szczęście nie trafiły te odwiedziny na grunt właściwy dla siebie u nas. Szkoda nad nią tylko pracy pp. Marcellówny, Ładnowskiego, a szczególniej p. Kotarbińskiego, który z roli Neegarda stworzył postać dramatyczną bardzo piękną, jedną z najlepszych w swoim repertuarze.

Zawsze z przyjemnością o sztukach oryginalnych pisać mi przychodzi, ilekroć przebija w nich choćby jedna iskierka talentu. Zawsze to przecie swoje, a Brandesów jeszcze, dzięki Bogu, wśród polskich autorów nie mamy; za to zawiązała się spółka, pierwsza, której się u nas dobrze dzieje: pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Niezłym był już „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz”, a „Mąż z grzeczności” cieszy się dotąd zasłużonem powodzeniem.

„Nowa Francillon” tej samej spółki jest komedją okolicznościową, w której młoda mężatka, Wanda (panna Czaki), podmówiona przez przyjaciółkę Jadwigę (panna Barszczewska) postanawia zemścić się na swoim mężu, Edwardzie (p. Prażmowski), „okiem za oko, zębem za ząb”.

Mąż, podejrzewany o zdradę, zastaje u nóg żony p. Bonifacego (p. Szymanowski), lowelasa *in partibus* na emeryturze, którego zmusza, grożąc mu nienabitym pistoletem, do zdjęcia peruki i okazania głowy łysej, jak księżyc w pełni. Fraszka ta, napisana zręcznie i z humorem, a grana wybornie przez wszystkich wymienionych artystów, zabawić może prawdziwie szczególniej komiczną sytuacją starego kawalera, którą p. Szymanowski doskonale wyzyskuje.

„Florek” jest już większą i misterniej zbudowa-

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty, jak donoszą dzienniki russkie, delegowało ze wszystkich uniwersytetów w celach naukowych za granicę na czas wakacyjny 50 profesorów zwyczajnych, 20 nadzwyczajnych i 20 docentów, prosektorów i prywatdocentów.

= *Nowosti* donoszą, iż w Petersburgu mają być zorganizowane na jesieni r. b. kursa piwowarskie pod kierunkiem p. Jarzemskiego, który kształcił się specjalnie za granicą. P. J. zamierza w zakładzie swoim kształcić majstrów piwowarskich, których dotychczas sprowadzano z zagranicy.

= Gubernator niżnienowogrodzki wydał przepisy, tyczące się izraelitów, przebywających na jarmarku w Niżnym-Nowogrodzie. Przepisy owe, według *Graždanina*, są te same, jak w latach przeszłych. W zakończeniu rozporządzenia czytamy: „Izraelici, przybywający na jarmark z innych miast i wsi, obowiązani są złożyć w urzędzie policyjnym w dniu przyjazdu posiadane przez się dokumenty, a mianowicie: paszporty, świadectwa rzemieślnicze, świadectwa kupieckie i t. p. Ci, którzy otrzymają od policyjnego zarządu jarmarcznego świadectwa, dające im prawo zamieszkiwania w mieście, obowiązani są nosić je wciąż przy sobie i przedstawiać policji na każde zażądanie. Za niewypełnienie tych przepisów winni, na mocy rozporządzenia o stanie oblężenia (*usilennaja ochrana*), podlegać będą karze pieniężnej do 500 rs. lub aresztowi do 3-ch miesięcy.

= P. oberpolicmajster przestrzega właścicieli i rządców domów, aby stróże przy oczyszczaniu rynsztoków nie zapychali kratek kanałowych odpadkami oraz wszelkiego rodzaju nieczystościami. Warszawa w chwili obecnej posiada około 400 kratek kanałowych, do których oczyszczania miasto utrzymuje 12 robotników, liczba jednak tych ostatnich, zwłaszcza w czasie ulewy, jest niedostateczną i dlatego pomoc ze strony stróżów jest konieczną.

= Wiele osób, utrzymujących służbę, nie wypełnia przepisów co do wyrabiania książeczek służbowych. Obecnie z rozporządzenia p. oberpolicmajstra nad prawidłowem postępowaniem chlebodawców będą czuwali rewirowi, przyczem osoby, opóźniające się z wykupem książeczek będą pociągane do kary pieniężnej. Rewirowi otrzymali polecenie, aby w razie zauważonej nieprawidłowości osobiście udawali się do mieszkań utrzymujących służbę i przypominali o wypełnieniu tej formalności.

= Przy robotach ziemnych dla budowy kanału na ulicy Kotzebue natrafiono na te same niekorzystne warunki, jak na ulicy Czystej. Celem usprawiedliwienia zwiększonych wydatków, powstałych wskutek obfitej wody zaskórnej, zebrała się w dniu dzisiejszym, o godz. 10-ej rano, komisja, składająca się z członków komitetu kanalizacyjnego pp.: Hantkiego, Kucharzewskiego i Majewskiego i, po stwierdzeniu faktu na gruncie, spisała protokół.

= W dniu wczorajszym było miejsc wolnych w szpitalach: św. Ducha 11, na Pradze 2, oraz w wolskim 5.

= Z dniem dzisiejszym latarnie gazowe będą zapalane o godzinie 8-ej m. 45 wieczorem, a gaszone o g. 3-ej m. 15 rano.

= Członek warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Fedorow, w dniu wczorajszym wyjechał do Moskwy.

= Członek komitetu ranionych, jenerał-adjutant baron Krüdener, wyjechał w dniu wczorajszym do Aleksandrowa.

= Starszy prezes warszawskiej izby sądowej, szambelan, rz. r. st. Arystow, wyjechał do Odesy.

= **Z teatru i muzyki.**

* „Florek”, który obudził żywe zainteresowanie w publiczności, zniknął po jednem przedstawieniu na pewien czas z afisza.

Drugie przedstawienie tej wesołej krotochwili, zapowiedziane na wczorajszy wieczór, nie mogło się odbyć z powodu nagłej a silnej choroby p. Morozowicza.

„Florka” zastąpił wczoraj „Żołnierz królowej Madagaskaru”, o czem reżyser, p. Śliwiński, zawiadomił przed rozpoczęciem widowiska publiczność, wypełniającą po brzegi widownię teatru Nowego.

Wobec tego, że „Florka” zastąpiono „Żołnierzem”, również, jak wiadomo, wyborną oryginalną krotochwilą, publiczność, z wyjątkiem kilku osób, pozostała w teatrze i doskonale się bawiła.

* Jutro w teatrze Letnim „Trubadur” z udziałem pp. Arambura (Manrica), Borkowskiego (książę de Luna) i panny Sofritti (Eleonora).

* Na salach baletowych przystąpiono do prób z baletu „Asmodea”, którego wznowienie nastąpić ma w sezonie jesiennym.

* W teatrze Letnim debiutować mają wkrótce: panna Janoszówna, artystka sceny łódzkiej, i p. Popławski, artysta sceny poznańskiej.

* Pani Zimajerowa, proponując naszemu teatrowi swoje występy, wymienia sześć operetek, w których pragnie się ukazać.

Są niemi: „Bettina”, „Dzwony kornewilskie”, „Mikado”, „Nanon”, „Pierścień rodzinny” i „Życie paryskie”.

Występy artystki w teatrze Nowym rozpocząć się mają w połowie przyszłego miesiąca.

= *Z teatrzyków.*

* W Belle-vue dzisiaj po raz ostatni „Camargo”, jutro zaś po raz pierwszy odegraną tam będzie komedja p. Świderskiego p. t. „Róża”.

Jest to praca poważniejszego pokroju, zagadnienia społeczne mająca na względzie.

* W Wodewilu w dniu dzisiejszym po raz drugi stara ale jara sztuka pióra ś. p. J. Kamińskiego p. t. „Twardowski na Krzemionkach”.

W tymże teatrzyku wystawiony zostanie wkrótce dramat „Urjel Akosta” i „Koniki polne” Walewskiego.

* Dowiadujemy się, że autorowie sztuki p. t. „Adres mojej żony”, granej w Alhambrze, odstąpili ją dyrekcji teatrzyku poznańskiego, na czem sztuka przy korzystniejszej obsadzie ról zyska na wartości.

= Z aury.

Dzień wczorajszy należał do tych, które krzyżują wszelkie plany.

Deszcz, padający prawie bez przerwy noc całą i dzień, zamknął wszystkich w mieszkaniach i dobrze ci robili, że pozostawszy w domu, nie zażyli przyjemności chodzenia po ulicach, zalanych formalnie wodą.

Spacer tramwajami należał również do uciążliwych, wagony bowiem co chwila zatrzymywane były na ulicach lub zwalniały biegu z powodu grożącego im niebezpieczeństwa zawalenia się bruku, który usuwał się pod ciężarem kół.

Woda deszczowa, podmywszy bruki, spowodowała ich zapadnięcie się i takich wypadków naliczyć przez dzień wczorajszy było nawet trudno.

Na rogu ulicy Królewskiej skutkiem bezustannego deszczu zapadł się kanał, przed domem Kronenberga w trzech miejscach zapadł się bruk, a na rogu ulicy Berga, przed apteką Schmidta, z powodu zapadnięcia się bruku pod dorożką, pasażer, pułkownik Bubkow, wypadł na ulicę i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Bruki pozapadały się na następnych ulicach: na Ordynackiej przy zbiegu z Nowym-Światem, na Twardej naprzeciw domu nr. 1, na środku ulicy Marszałkowskiej przed samą Hożą, na całej długości ulicy Marszałkowskiej i Nowego-Świata oraz w alejach Ujazdowskich.

Dla zapobieżenia wypadkom, przejazd przez relsy tramwajowe dorożek i powozów został wstrzymany przez ustawienie na całej linji zagród, czyli barjer.

Ogółem na tych dwóch linjach ustawiono 60 barjer, które konduktorzy zmuszeni byli co chwila odsuwać i zamykać za sobą.

Przed samym dworcem kolei wiedeńskiej było ustawionych 16 przeszkód, a naprzeciw alei Jerozolimskiej na Nowym-Świecie 8 barjer.

Podczas deszczu przez cały dzień stały pod wodą: ulica Próżna przy zbiegu z Zielną, gdzie zalanych zostało kilkaście piwnic; Sienna, gdzie woda, wystąpiwszy z rynsztoków, zatamowała zupełnie przejście przez chodniki, a przechodnie zmuszeni byli szukać innej drogi, by dostać się do swych domów.

Ulica Wierzbowa i plac Teatralny chwilowo zamieniły się w jeziora.

W ogrodzie Saskim potworzyły się prawdziwe wodospady; o przejściu marzyć było niepodobieństwem.

Na rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej uformowało się jezioro, po nad którem rzucono pomost.

Część ulicy Żelaznej, plac Grzybowski, Grzybowska, Skórzana i Królewska do giełdy stały pod wodą.

= Nic z djalogu.

Godzina 4 ta rano w niedzielę.

Na przystani wioślarskiej głucho.

Deszcz leje, jak z cebra.

Nawet Blak, ozdoba psiego rodu, nieoceniony cerber przystani, nie uważa za stosowne wobec takiej „psiej” aury porzucić swego skromnego posłania.

Godzina 6-ta.

Służba zaczyna się krzątać.

Kapuśniaczek siecze wytrwale.

Godzina 7-ma.

Henryk (specjalista od łodzi) ogląda bohaterki chwili.

Deszcz, jak wyżej.

Godzina 7 i pół.

Na horyzoncie zaczynają się pojawiać osoby urzędowe.

Deszcz, jak wyżej.

Godzina 8-ma.

Komisja regatowa postanawia, iż bieg naznaczony na dzień wczorajszy odkłada się do dnia 4-go sierpnia r. b. na tych samych warunkach z powodu, że deszcz, jak wyżej.

Wyrok ten usposabia minorowo zebrane, a żądne laurów osady.

— Rżnijmy—woła młody „aszant”—sport nie zna deszczu, rżnijmy choć deszcz, jak wyżej...

— Niepodobna!—odzywają się głosy mężów przezornych—w Miedzieszynie niema schronienia, niepodobna zaś, abyśmy stali godzinę w błocie, zwłaszcza, iż deszcz, jak wyżej.

Godzina 10-ta.

Na przystani głucho.

Deszcz, jak wyżej.

= **Jeszcze raz.**

I znowu zapowiedziana na cel dobroczynny zabawa nie przyszła do skutku.

Promenada widocznie niema szczęścia.

Trzy razy zapowiadano zabawę na dochód pogorzelców kałuszyńskich i trzy razy deszcz stanął jej

ną komedją. Akcji tam dużo i intryga mocno powikłana. Z dwóch braci Pietrzyckich Andrzej (pan Holtzmar) jest kutwą i lichwiarzem potrosze, gdy Heljodor (p. Sikorski) osiadł przy nim i jako mecenas bez klijentów, tylko braterskie prowadzi sprawy.

Syn Heljodora Edward (p. Turczynowicz) kocha się z wzajemnością w bogatej pannie Wandzie (pani Baumanowa), której wuj i opiekun Rzucalski (p. Śliwiński), od Pietrzyckich wioskę dzierżawi. Rzucalski jest zrujnowany, nie ma czem opłacić raty dzierżawnej, więc mu w sam dzień jego imienin w święty Marcin mecenas Pietrzycki na żądanie brata posyła komornika.

Tym komornikiem jest Florjan Florkiewicz (pan Morozowicz), chłopię poczciwe z kościami, ale wielki niedołęga. Zaufany w siły własne, wolał być komornikiem niż fabrykantem musztardy i stracił też łaski wuja Ksawerego (p. Nowicki), który go znać nie chce za dezercję z pod musztardowej chorągwi. Ten wuj Ksawery jest krewnym bardzo zazdrosnej o męża pani Rzucalskiej (p. Micińska), a rywalem do posagu Wandy, Edwarda Pietrzyckiego, którego znowu ciocia Zenobja (pani Borkowska), małżonka kutwy Andrzeja, gorliwie w konkurach u Rzucalskich popiera. Nareszcie Rzucalski ma córkę Jadwigę (pani Leszczyńska), do której, co prawda, nikt brać się nie chce, bo jest ubogą, ale która odrazu wpada w oko komornikowi, gdy podchmielony przez ojca, zamiast dopełniać egzekucji, z panną w mazurze hołupce wywija.

Trzeci akt, trochę szufladkowo, jak się to mówi technicznie, robiony, sprowadza powaśnione na imieninach Rzucalskiego osoby do Pietrzyckich. Florek rzuca niepraktyczne dla siebie zajęcie, a powracając do sukcesyjnej musztardy, zdobywa klucz do serca i kasy wuja Ksawerego a z nim razem i rękę Jadwigi, Wanda łączy się z Edwardem, godzą się poróżnieni przez zazdrość magnifiki małżonkowie Rzucalscy, i tylko kutwa Andrzej Pietrzycki zostaje za drzwiami, w ustronnym pokoju zamknięty przez pomyłkę Florka, który go wziął za warjata, gdy wszyscy zresztą całują się i cieszą.

Komedja ta, a nie wiem dlaczego miałbym jej tego tytułu odmówić, gdy poddziały na krotochwile i farsy wcale mi się niejasno tłumaczą w robocie scenicznej, nie ma nic francuzom do pozazdroszczenia. Akcja jest w niej ciągle ożywiona, sytuacje wywiązują się logicznie jedne z drugich, a humoru w nich sporo, szczególniej w dwóch pierwszych aktach. Przytem Florek, mecenas Pietrzycki i Rzucalski, to są już charaktery, które dają pole artystom do rozwinięcia gry aktorskiej i postawienia w pewien sposób figur na scenie, co się szczególniej panu Morozowiczowi bardzo szczęśliwie powiodło. Jego Florek nie był ani szablonowym, ani płasko komicznym; artysta utrzymał go bardzo inteligentnie w wyższym, szlachetniejszym tonie komedji i szczerze mu winszuję tej roli, w której na prawdziwe powodzenie zasłużył.

Przy mniej wdzięcznem zadaniu podnieść wypada grę pp. Sikorskiego i Śliwińskiego, a i p. Holtzman ze starego sknery tym razem bardzo udatną stworzył sylwetkę.

Zresztą nikt nie psuł składnej całości, w ogóle dobrze wyreżyserowanej i starannie granej przez wszystkich artystów teatru Nowego. Czuli się oni na swoim gruncie, w swojskiej sztuce; niechże ich grają tak i jaknajwięcej, a publiczność dopisze i byt teatru się zapewni. *Kazimierz Zalewski.*

na przeszkodzie—taki sam los spotkał znów wczoraj zabawę na Instytut moralnej poprawy chłopców w Mokotowie.

Nowy termin zabawy nie został jeszcze wyznaczony.

= Syngalezi.

Karawana syngalezów, składająca się z 36 osób płci obojga i dzieci, oraz słoni i zebu, przybywa do ogrodu zoologicznego w d. 1-ym sierpnia r. b.

Przedstawienia, na tle ich życia i wierzeń osnute, rozpoczną się od d. 2-go sierpnia, godz. 11-ej rano, i trwać będą codziennie do godz. 10-ej wieczorem przy oświetleniu elektrycznem.

Codziennie od godziny 4-ej do 10-ej wieczorem grać będzie orkiestra podczas pobytu syngalezów, wynoszącego dni 16.

= Kradzieże.

Przy ulicy Nowosenatorskiej pod nrem 2-im, z mieszkania Franciszki P. skradziono różnych przedmiotów na sumę 60 rs. Z łupem ujęto miejscową służącą, którą aresztowano.—Z otworzonego mieszkania Władysława Gołębiowskiego przy ulicy Długiej pod nrem 8-ym skradziono różną garderobę i biżuterję wartości 45 rs.

= Przytrzymani.

Zamieszkała przy ulicy Hożej pod nrem 16-ym Marja Parysenowa, przechodząc przez plac Saski, okradzioną została z portmonetki z kilkunastoma rublami.

Jednego ze złodziei, Abrama Roonorę, który również uciekał jak i jego wspólnicy, przytrzymali przechodnie, oddając go w ręce policji.

Zamieszkałemu pzzy ulicy Franciszkańskiej pod nrem 4-ym malarzowi Edwardowi Hanysiowi, skradziono garderobę.

Amatora cudzej własności, Macieja Menka, zatrzymał sam poszkodowany.

W przejściu przez ulicę Krochmalną rzeźnikowi, Stanisławowi Gasińskiemu, wyciągnięto z kieszeni kamizelki zegarek srebrny wartości kilkudziesięciu rubli.

Złodzieja policja przytrzymała.

= Od małego.

Terminator szewcki, Tomasz Czyżewski, zamieszkały przy ulicy Piwnej pod nrem 37-ym, wysłany przez majstra Dzierzbickiego po odbiór 11 rubli, otrzymawszy pieniądze, zbiegł.

Pomimo poszukiwań, na ślad małoletniego sprzeniewiercy nie natrafiono.

= Napaść.

Przy zbiegu Starego-Miasta i Zapiecka malarze pokojowi: Florjan Starzyński i Bolesław Beker, napadli na Feliksa Widlaka, którego poranili.

Widlaka odprowadzono do domu, awanturników zaś do cyrkułu.

= Bójka.

W podwórzu domu pod nrem 30-ym przy ulicy Smoczej Izrael Fuks w kłótni skaleczył w głowę Bajlę Grinbaumową. Chorą odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zagadkowa sprawa.

U Franciszka Dudy, przy ulicy Twardej pod nrem 28-im, pozostawał w terminie 15-letni uczeń, Bolesław Gołębiowski.

W sobotę po południu G., zabrawszy trzyletnią córkę Dudy, wyszedł na miasto i dotychczas nie wrócił.

W jakim celu Gołębiowski to uczynił, pozostaje zagadką. Zawiadomiona policja czyni wszelkie starania, by ująć G.

= Pożar.

Przy ulicy Franciszkańskiej w domu pod nrem 26-ym zapaliły się sadze.

Ogień ugasili topornicy 1-go oddziału straży ogniowej.

NEKROLOGJA.

† We środę, d. 31 lipca, o godz. **9-ej** rano, jako w dniu imienin

ś. p. IGNACEGO ZAWISZEWSKIEGO,

odbędzie się za spokój duszy tegoż msza święta, w kościele św. Krzyża (w kaplicy Matki Boskiej), na którą pozostała żona z rodziną zaprasza życzliwych. —2538—

† Dnia 31-go lipca r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Eleonory z Kwiecińskich **Kobylińskiej**, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostali rodzice, mąż zmarłej i reszta rodzeństwa zapraszają. —2511—

† We środę, to jest dnia 31-go lipca w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Romana **Wędrychowskiego** i syna Stanisława, na które pozostała żona z dziećmi, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2536—

† W dniu 30-ym lipca, to jest we wtorek, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Hipolita **Skimborowicza**, profesora i literata, odbędzie się w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —952—

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W zdrowiu Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza nie ma zmian na lepsze, apetyt tylko cokolwiek się poprawił. W ciągu dnia Najdostojniejszy chory był mocno podniecony, kilka razy siadał w fotelu i był wzburzony aż do łez. Nocny sen był raz przerwany atakiem zaniepokojenia.

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Najmiłościwiej dozwolonem zostało zbieranie wszędzie ofiar na dotkniętych ostatniem trzęsieniem ziemi w okręgach Siemireczyńskim i Siemipałatyńskim.

Niżny Nowogród 28-go lipca. (*T. Aj. p.*)— Dziś podniesiono flagi jarmarku niżegorodzkiego.

Wiedeń 28-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Król Milan, przyjmując ministrów, wyraził szczere zadowolenie z powodu spokoju i porządku, panującego w kraju. Odjeżdża on wkrótce do Paryża, gdzie zabawi dwa miesiące.

Lwów 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wybrany w Nisku na posła włościanin Walenty Jachym (mazur) zrzekł się mandatu.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ambasador russki, hr. Szuwałow, przybył dziś do Berlina i po dwumiesięcznej nieobecności obejmuje napowrót obowiązki służbowe.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podróż ministra wyznań Gosslera do Warcinu wiąże się z pytaniami natury kościelno-politycznej, które mają być załatwione za przybyciem Schloetzera. Chodzi głównie o obsadzenie biskupstwa w Monasterze i użycie funduszów, które urosły wskutek zamknięcia pensji kapłanom katolickim w czasie *kulturkampfu*. Konserwatywny *Reichsbote* utrzymuje, że chodzi tu także o kwestję papieską.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Pomimo wypraszania się ze strony cesarza Franciszka Józefa, właściciele domów, którędy ten będzie przejeżdżał, postanowili przystroić je w granicach, wskazanych przez takt i uległość dla życzeń okrytego grubą żałobą monarchy.

Berlin 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podczas napadu ludzi Buszirego w d. 23-im b. m. na stację niemieckiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego Impwapwa w Usugarze zamordowany został urzędnik Nielsen, porucznik Giese zdołał schronić się do Zanzibaru. (We wczorajszej naszej depeszy berlińskiej, donoszącej o tym fakcie, nazwiska były przekręcone, *przyp. red.*)

Paryż 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Boulanger postawił ostatecznie swoją kandydaturę do rad departamentalnych w 92 kantonach.

Paryż 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według ostatnich informacyj kandydaturę Boulangera na dzisiejszych wyborach do rad jeneralnych postawiono w 150 kantonach. Komitet bulanżystowski zachowuje atoli tajemnicę, w których mianowicie 80 kantonach kandyduje jenerał oficjalnie. Dopiero po wyborach komitet oświadczy, gdzie Boulanger ubiegał się o wybór, a gdzie wyborcy z własnej inicjatywy na niego głosowali. (Jest to przezorna ostrożność, mająca na celu możność wyprowadzenia w każdym wypadku mniej więcej pomyślnych wniosków z wyniku głosowania; *przyp. red.*)

Paryż 28-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Kandydatura Boulangera postawioną została w 135 kantonach. *Temps* utrzymuje, że w jeszcze większej liczbie kantonów.

Paryż 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Termin rozpoczęcia posiedzeń sądu senatu naznaczono ostatecznie na d. 8 sierpnia.

Paryż 28-go lipca. (*Telegr. Ajencji półn.*)— Dzienniki zapewniają, że zaraz po wydaniu na Boulangera wyroku przez sąd senatu, postawionym on zostanie przed sądem wojennym pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Paryż 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj w mieszkaniacd: Boulangera, Rocheforta i Dillona złożone zostały ostateczne wezwania do stawiennictwa przed sądem senatu. Termin prekluzyjny upływa w dniu 7-ym sierpnia.

Bruksella 28-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Arcyksiężna Stefanja, wdowa po arcyksięciu Rudolfie, wynajęła willę w Spaa, gdzie zamyśla czas dłuższy zabawić.

Bruksella 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Journal de Bruxelles* potwierdza pośrednio kradzież oryginalnych raportów księcia d'Ursel, upiera się wszakże przy twierdzeniu, że w *Nouvelle Revue* tekst ich został sfałszowanym.

Rzym 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wielką sensację obudziło tu uwięzienie oficera francuskiego, zdejmującego plany topograficzne przejść alpejskich. Schwytany oświadczył, że należy do francuskiego klubu alpejskiego i krąży w górach, jako turysta. Przekonano się, że posiadał on trzy mapy topograficzne i że utrzymywał związki z komisarzami francuskimi w Fontanie i Ventimiglii. Ostatecznie schwytany przyznał się, że przybył do Włoch dla studjowania włoskich wojsk alpejskich. Ponieważ znaleziono u niego rysunki i plany kilku fortów włoskich, wytoczone mu zostanie śledztwo sądowe. Stwierdzono, że jest on porucznikiem 24-go pułku strzelców francuskich i miał legalne pozwolenie udania się w podróż do Włoch.

Londyn 28-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj w południe w kaplicy familijnej zamku Buckingham odbyły się zaślubiny córki ks. Walji, ks. Ludwiki, z lordem Fife.

Belgrad 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dosłowny tekst przemowy króla Milana do metropolity Michała podczas powitania wzajemnego na dworcu opiewa tak: „Stosunek, jaki panował między Waszą Eminencją a mną w czasie moich rządów, i o którym mówić ani czas, ani miejsce nie pozwalają, nie budził we mnie nadziei, abym dostąpił zaszczytu powitania tu Waszej Eminencji. Podobnie jak uprzejmość, jaką rejencja i ministrowie otaczają moją obecność tutaj, głęboko mnie wzrusza, i jak obu wdzięczny jestem za delikatną względność, jaką mi okazali, wysyłając rejenta Belimarkowicza i prezesa ministrów, Gruicza, na granicę królestwa dla powitania mojej osoby, w tenże sam sposób dziękuję Waszej Eminencji za przybycie tutaj. Wasza Eminencja uzna to za naturalne, jeżeli zechcę zbadać przyczynę tego. Wasza Eminencja pragnęła pojawieniem się swojem złożyć dowód niezłomnej uległości swojej dla osoby Jego Królewskiej Mości króla Aleksandra, naszego władcy, za co Waszej Eminencji, jako ojciec i serb, z całej duszy dziękuję. Z drugiej strony pragnęła W. E., jak o tem głęboko jestem przekonany w chwili, kiedy na krótki czas powracam do ojczyzny, aby przekazane mi przez konstytucję czuwanie nad wychowaniem mojego syna spełnić, dołączyć swoje błogosławieństwo jako głowa kościoła narodowego, do owych błogosławieństw, jakie odebrałem u świętego macierzystego kościoła w Konstantynopolu i u starożytnych a świętych kościołów w Jerozolimie i Damaszku, które przyjęły mnie nietylko jako prawdziwego i wiernego wyznawcę naszej prawosławnej religji, lecz także obsypały mnie nadzwyczajnemi dowodami czci. Wasza Eminencja liczyć może z tego powodu na moją wdzięczność i przyjaźń."

Belgrad 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król Milan w rozmowie z jedną z urzędowych osobistości zagranicznych oświadczył, że wieści, jakoby dążył do odzyskania korony, są absurdem. Milan jest zdania, że puszczając w świat podobne podejrzenie, chciano rzucić ziarno niezgody między nim a rejencją i rządem. Obiedwie strony żywią wzajemne do siebie zaufanie i wierzą w uczciwość zamiarów. Abdykacja jego nie była wynikiem chwilowego humoru, lecz głęboko obmyślanej decyzji, której nie żałuje. Nie sądzi on, aby rejencja lub rząd były na fałszywej drodze. Zachodzą wprawdzie trudności, lecz od tych żaden rząd nie jest wolnym. Do Belgradu przybył na mocy przyznanego mu przez konstytucję prawa. Podejrzenie, że zamyśla powrócić na tron drogą rewolucji, jest bezwstydnym cynizmem. Patrjotyzm jego chroni go przed podobnem posądzeniem, tembardziej, że jest on przekonany o bezgranicznej miłości narodu serbskiego do króla Aleksandra.

Cetynja 28-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę Mikołaj z księciem następcą Daniłem oraz księżniczkami Milicą i Anastazją wyjechał w po-

dróż do Petersburga. Rodzina księcia wsiadła w Cattaro na okręt „Greif”.

(Otrzymane dziś)

Petersburg 29-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Jesienią r. b. ma się odbyć konferencja ministra finansów z ministrem komunikacyj w przedmiocie przeprowadzenia kolei, których budowa okaże się konieczną na następne lat pięć. Oprócz tego ministrowie naradzać się mają nad wyznaczeniem odpowiednich na ten cel funduszów.

Petersburg 29-go lipca. (*Tl. pryw. K. W.*)—Zarząd kolei nadwiślańskiej czyni zamówienie na trzysta wagonów towarowych. Kredyt na pokrycie tego wydatku został już wyjednany.

Wiedeń 29-go lipca. (*Tel. pryw. Knrj. W.*)—Wielką sensację sprawiło tutaj zasztyletowanie się posła do rady państwa, radcy giełdowego Klinkoscha. Przyczyną samobójstwa są niepowodzenia finansowe.

Wiedeń 29-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ks. Sułkowski przewieziony zostanie do zakładu obłąkanych w Eberswalde na obserwację.

Wiedeń 29-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Opitz zwołał na dzień 1 września trzeci wiec katolików z Czech północnych do Schluckenau, celem zastanowienia się nad sposobami skutecznego pielęgnowania katolicyzmu z zupełnem pominięciem sporów politycznych i narodowych. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—*Politische Correspondenz* zaprzecze wiadomości, jakoby Włochy zamierzały usunąć się od udziału w dalszej blokadzie brzegów zanzibarskich. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 29-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Correspondance de l'Est* donosi, że kilka mocarstw, mających swoich przedstawicieli przy Watykanie, polecilo im, aby w razie wyjazdu Papieża z Rzymu ostentacyjnie mu towarzyszyli. (*Aj półn.*)

Berlin 29-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Szef sztabu jeneralnego, hr. Waldersee, rozpoczął wczoraj dłuższy urlop. Prawdopodobnie powróci aż w połowie sierpnia.

Paryż 29-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— *Cocarde* opublikowała zeznania przed komisją śledczą senatu, poczynione przez jenerała Ferron, komendanta Paryża, jenerała Saussier, dalej Geissena, Reinacha, Bureta, Graneta i innych. Pomimo aresztowania z tego powodu dyrektora *Cocarde*, wczorajszy *Intransigeant* ogłosił zeznanie Bureta, oskarżające Boulangera o przyjęcie i podzielenie się z nim prowizją dostawców. Mówią, że dokumentów tych udzieliła redakcjom pism drukarnia senatu. (*Aj. półn.*)

Rzym 29-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Z Coni telegrafują, że schwytany na szpiegostwie oficer 24-go pułku strzelców francuskich nazywa się Franciszek Logzean de Grandmaison.

Londyn 29-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Zapowiedziany na dzisiaj wniosek Morleya, orzekający, że izba gmin nie jest skłonną do nakładania na ludność większych ciężarów, jeżeli nie zostaną dane rękojmie, że dalsze apanaże żądane nie będą, nie uzyska większości w izbie.

Londyn 29-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Królowa nadała lordowi Fife, który pojął wczoraj za żonę księżniczkę Ludwikę, córkę księcia Walji, tytuł markiza i księcia, opiewający: „Markiz of Mac Duff i książę Fife.”

Belgrad 29-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Dzienniki tutejsze zamieszczają gwałtowne artykuły przeciw Bułgarji. *Srpska Nezawisnost* oskarża Bułgarję o zbrojenia się na taką skalę, jak nigdy dotąd, przypisując fakt ten wpływowi Austrji, która zagraża pokojowi Europy przez wysuwanie coraz większych sił zbrojnych na swoje granice.

Ateny 29-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) Wzburzenie na Krecie wzrasta z dniem każdym. Kreteńczycy domagają się głównie samorządu finansowego. Wiele rodzin emigrowało do Grecji. (*Aj. półn.*)

Wielka klęska.

Wiedeń 28-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dnia onegdajszego w południowych Węgrzech szalała straszliwa burza.

Niezwykłej siły orkan zrządził kolosalne spustoszenia.

Całe wsie zostały zniszczone, niektóre formalnie znikły z powierzchni ziemi.

W mieście Monacs zwaliły się wszystkie wieże kościelne, burząc ciężarem swoim gmachy świątyń.

Na Dunaju zatonęło wiele łodzi.

Nieobliczona dotąd cyfra ludzi, którzy ponieśli śmierć w czasie srożącej się burzy lub utonęli w falach rzek, jest w każdym razie bardzo poważną.

Zewsząd nadchodzą przejmujące grozą szczegóły o katastrofie, niepamiętnej w tym rodzaju.

W Szegedynie orkan zburzył budynek cyrkowy i zerwał wiele dachów; na ulicach wicher przewracał wozy.

Równocześnie grad, dochodzący wielkości dużych kartofli, zniszczył pola na wielkiej przestrzeni.

Znaczna liczba bydła w polu zginęła.

Znaleziono kilka trupów dzieci, zabitych przez pociski gradowe.

Wzdłuż Cissy fala zniszczyła liczne młyny, tak, że deski miejscami pokrywały powierzchnię rzeki.

Kilka stacyj telegraficznych ucierpiało od uderzenia pioruna.

W Szathmar naczelnik stacji został zabity.

I Bukowina została nawiedzona przez orkan, który swe przejście zaznaczył wielkiemi spustoszeniami.

Wyścigi w Carskiem-Siole.

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—W piątym dniu gonitw na torze carskosielskim rozegrano osiem nagród.

Pierwszą była nagroda rs. 300, którą zdobyła „Rakieta” p. Petryczenko, drugim był „Mac-Ajan” p. Lesiewickiego.

Nagrodę ks. Gagarina rs. 2,500 dla klaczy trzyletnich—wiorst 2 sąż. 133, otrzymała „Gladja” hr. L. Krasińskiego, pozostawiwszy drugie miejsce niezwyciężonej dotąd „Sławianofilce” p. Woroncowa.

W trzywiorstowym biegu dla koni czteroletnich o nagrodę rs. 3,000 zwycięztwo odniosła „Madame de Parabère” p. Zielińskiego, ze stadniny p. Grabowskiego; drugą była „Notti” hr. Niroda.

Nagrodę rs. 500 w biegu 2½-wiorstowym dla koni starszych nad 3 lata pierwsza stanęła u mety „Provence” p. L. Grabowskiego, drugim był „Roitelet” br. Taubego.

W biegu o rs. 400, wiorst 3, pierwszą nagrodę wziął „Parachute” p. Kozłowa, drugą „Epoka” br. Willebranda.

Nagrodę rs. 800, bieg 2½ wiorsty, dla koni, które nie wygrały w r. b. 3,000 rs., wzięła „Estafette” hr. Ribeaupierre'a, drugim był „Rozmaryn” p. Sarkisowa.

W wyścigu oficerskim z przeszkodami pierwszym, zdobywając nagrodę rs. 300, był „Rustem” szkoły kawaleryjskiej, drugim „Kair” p. Zworykina.

„Mefisto”, należący do p. Lewoszewa, ze stajni p. Mysyrowicza, zdobył rs. 300 nagrody w ostatnim wyścigu. Za nim do mety dobiegł „Mamont” br. Hüne i p. Diterychsa.

Upadek Boulangera.

Paryż d. 28-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wieczorem na bulwarach rozwinął się żywy ruch, wywołany gorączkowem oczekiwaniem na buletyny wyborcze z prowincyi.

Oblegane zwłaszcza są lokale redakcyjne znanych organów boulanżerowskich.

Władza rozwinęła potężne środki bezpieczeństwa, skutkiem czego głośnych manifestacyj nie było.

Policja kazała opróżnić plac opery i bulwar Kapucynów.

Tłum stawił opór, wskutek czego przeszło czterdzieści osób aresztowano.

Paryż 29-go lipca, **godz. 12 m. 20 po północy**. (*Tel. pryw. K. W.*).

Do północy wiadomy był rezultat wyboru w 200-tu kantonach.

Republikanie i monarchiści do tej chwili utrzymali dotychczasowe swoje pozycje.

Pomiędzy innymi wybrani Méline, prezes izby deputowanych, Rouvier, minister skarbu, Spuller, minister spraw zewnętrznych i inni.

Boulanger wybrany dotąd wszystkiego w czterech kantonach na czterdzieści, w których kandydował, a z których wynik wyborczy dotąd jest znany.

Paryż 29-go lipca, **godz. 2 po północy**. (*Tel. pryw. K. W.*)—Znanym jest dotąd rezultat wyborów w 412 kantonach.

Republikanie zyskali dotąd trzy mandaty, w 37 kantonach okazała się potrzeba wyborów ściślejszych.

Boulanger wybrany dotąd wszystkiego w dziewięciu kantonach a pobity już w 47-iu.

Zaburzeń z prowincji nie sygnalizowano.

Paryż 29-go lipca, **godz. 8 min. 23 zrana**. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na 813 znanych dotąd wyborów do rad jeneralnych wybrano 468 republikanów i 245 monarchistów.

Boulanger wybrany dotąd jedenaście razy.

Potrzebnych jest 89 wyborów ściślejszych.

Republikanie zyskali 40 nowych okręgów wyborczych, a utracili 46, czyli monarchiści uzyskali 6 nowych okręgów.

✻ Część powyższych telegramów mieści się w dodatku *nadzwyczajnym* do *Kurjera*, który wydaliśmy dzisiaj zrana.

Berlin 29-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce 211 50 (onegdaj 210.75)
Ruble na dostawę 211 75 (onegdaj 210.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 29-go lipca.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.72½, 47.80, 47.82½ i 47.85, przeważnie jednak po 47.75, 47.77½ i 47.80, żądając 47.95. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.65. **Londyn** krótki po 9.75 w żądaniu nominalnem. **Paryż** krótki ofiarowano po 39.15, brano po 38.92½. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 81.45 i 81.50, przy zaofiarowaniu po 81.60.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe. Żądano za listy likwidacyjne po 89 i 88.50, według wielkości odcinków, a otrzymywano 88.60 za sztuki po rs. 1,000, oraz 88.40 i 88.50 za pięciosetki i 88.15 i 88.25 za drobne odcinki, w ogólnej sumie kilkudziesięciu tysięcy rubli. Przed zebraniem giełdowem sprzedano 33,000 w sztukach po rs. 1,000 po 88.75. Pożyczek wschodnich można było dostać po 99.25, wszystkie trzy emisje, bez ruchu. Kupiono kilkanaście pożyczek premjowych I em. po 265, oraz kilkanaście premjówek II em. po 247. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.75; oddano kilkanaście tysięcy po 83.35. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.25 I ser. i po 96.80 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy, płacąc po 98.10, 98.15 i 98.20 za I ser., oraz 96.65 i 96.70 za najmłodszą serję. Listy zastawne m. Warszawy, stosownie do serji, w żądaniu po 98.25, 96.25, 95.50, 95.40 i 95.35, a sprzedano kilka tysięcy V ser. po 95. Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu, stosownie do serji po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.35^{7}—8.38^{7}, garniec od 2.72 do 2.73. **Usposobienie spokojne**, dowozy wystarczające.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „*Wieży Eiffel*".—Odbierz list z poczty. 2539

— *R.*—Wdzięczność serdeczną przyjm za życzenia—są one pierwsze—a zawsze tak bardzo pożądane, jak od nikogo; wierzę też, że ziszczą się w zupełności—co daj Boże! Pozdrawiam cię z duszy całej. Sobota?—*G.* 2543

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29 lipca 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.95	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.75	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.25	—.—
„ „ „ II	96.25	—.—
„ „ „ III	95 50	—.—
„ „ „ IV	95.40	—.—
„ „ „ V	95.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne dużo	89.—	—.—
„ „ mało	88.50	—.—
Lit. Banku Ces. s. I, II i III	—.-	—.—
Los. Poż. Premjowa z r. 1864	— —	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ „ 100	99.25	—.—
III „ „ „ 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	83.75	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 48^{8}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 155^{7}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 116^{1}
Od Listów likwidacyjnych kop. 61^{2}
Od Obligów m. Warszawy 139^{9}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 29-go lipca 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	K o p i e j e k			
Pszenica 242 fm. 1 ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	675	—
„ „ wyborowa	—	—	695	7
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	505	530
„ średnie	—	—	480	495
„ wadliwe	—	—	465	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 9-go lipca 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% $8{,}35^{7}$ $8{,}38^{7}$) 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,72 2.73)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

Nauka i wychowanie.

Adres: biura nauczycielskiego W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycielki, nauczycieli, bony. 2035r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro kaucjonowane nauczycieli i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1969r

Buchhalterji wyucza upoważniony przez Okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 16363

Bony francuzki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 16396

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, krawatów, gorsetów, haftu, koronek, malowania. 16247

Francuz wykształcony, posiadający języki: angielski, niemiecki, russki, poszukuje miejsca. Szkolna 6, m. 1, u p. H. M. 16355

Student uniwersytetu, russki, daje lekcje. Piękna 5, m. 14. 16002

Posady i prace.

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez Okręg Naukowy Dawison. Wspólna 40. 15725

Leśniczy-myśliwy, inżenier lasowy, doświadczony taksator leśny, obecnie czynny na Węgrzech, z powodu czysto prywatnej natury chciałby wrócić do kraju i znaleźć odpowiednią posadę w Królestwie lub Cesarstwie. Wiek 48, żonaty, ojciec dwojga dzieci 6—7-letnich, protestant, silnej budowy, zdrów i energiczny w swym zawodzie, oddać może ważne usługi swemu chlebodawcy. Dobry myśliwy, rozumie się na łowach jeleni i niedźwiedzi (ubił 9 dzików własną ręką; służąc w Baskidach miał po temu okazję). Ofiaruje się jako łowczy lub leśniczy. Oferty składać prosi pod B. C. w Kurjerze. 2071r

Młodzieniec moralnego prowadzenia jako uczeń potrzebny. Wiadomość: „Papeterie" na Sewerynowie, wieczorem o godzinie 8-ej. 16431

Mechanik zdolny, gruntownie obeznany z maszynami do szycia, potrzebny zaraz. Wiadomość w składzie maszyn do szycia. Senatorska № 22. 16412

Małżeństwo bezdzietne pragnie u którego z Wielmożnych panów objąć obowiązek. Wiadomość: Karmelicka 6, m. 1. 16347

Na prowincję potrzebna specjalistka do kroju sukien. Krochmalna 43, m. 12. 16371

Potrzebna jest osoba starsza do szycia domowego na kilka miesięcy. Adres: ulica Widok № 21, mieszkania № 2, od godziny 10 do 12-ej. 16288

Panna kompletnie uzdolniona do strojów potrzebna. A. Śliwicka, ulica Marszałkowska 145. 16467

Potrzebni są uczniowie zaraz do zakładu introligatorskiego. Długa № 12. 16435

Potrzebny gorzelany do gorzelni, przerabiającej dwa miljony stopni. Wymagam kaucji przynajmniej hypotecznej lub dobre długoletnie świadectwa. Wiadomość: hotel Rzymski 19, między 4—5-tą, lub na miejscu w Abramowicach, pod Lublinem. 2066r

Potrzebne panny do śpiewu, które są mniej więcej obznajmione ze śpiewem, do chóru na wyjazd zaraz. Podwal № 6, m. 10. 16429

Panny potrzebne do staników. Nowy-Świat 62, mieszk. 25. 16375

Potrzebne są panny do spódnic i dziewczynki do nauki. Chmielna 19. Pracownia Majewskiej. 16345

Potrzebne są podręczne i maszynistki. Senatorska № 29, m. 15. 16338

Polka wykształcona, zasad moralnych, praktyczna, z muzyką, pragnie wychowywać dzieci w zastępstwie matki i zająć się domowem gospodarstwem w Rosji. Rekomendacje. Adres: ul. Rozbrat № 9, m. 8. 16074

Potrzebna podręczna do haftu i do nauki; tamże obrus kościelny gipiurowy, 8 łokci długi do sprzedania. Włodzimierska № 3, mieszkania 17. 16384

Potrzebny uczeń do składu farb, Nowy-Świat № 16. 16226

Potrzebni są terminatorzy i praktykanci fachu ślusarskiego. Bielańska № 16. 16202

Potrzebne są uzdolnione prasowaczki na wyjazd. Wiadomość u pani Nowickiej, ul. Chmielna № 18. 16402

Potrzebna jest bona niemka, izraelitka, nie bardzo młoda, znająca się dobrze na gospodarstwie. Waliców № 12, Silberholtz. 16250

Uczeń z prowincji jest do umieszczenia w handlu. Sienna 25, mieszkania 10, zastać można od 3 po południu do 5-ej. 16343

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania „Tygodnik ilustrowany" oprawny od r. 1879 do 1885. Sosnowa № 11, mieszkania 28. 16383

Dereń na konfitury poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 16378

Do sprzedania maszyna parowa o sile 3-ch koni. Wiadomość: Niecała № 5, m. 4. 16322

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 16180

Fortepian Kerntopfa mało używany za rs. 290 do sprzedania. Ulica Długa № 25, lombard. 16444

Fortepian, garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 16453

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220. Elektoralna 10, mieszk. 20. 16460

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kupuję! fortepiany, pianina używane, reparacje przyjmuję. Wielka 50, m. 6. 16391

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Lando do sprzedania za bardzo przystępną cenę, fabryki Romanowskiego, w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość od 10 do 3-ej po południu, Twarda 35, mieszkania 2. 16111

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 16422

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 16404

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 16065

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, komoda, biurko, szafy, firanki. Zielna 41, róg Próżnej, mieszkania 12. 16436

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 16433

Patery marmurowe do sprzedania; przyjmuje się obstalunki, reparacje. Ajentura marmurów kieleckich, Nowy-Świat 38, mieszkania 11. 15717

Para bardzo pięknych łabędzi i pawi do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, u stróża domu, od 10 do 2 ej po południu. 2037r

Różne meble, jako to garnitur salonowy, otomana, dwa krzesła odpowiednie takowej, szeslong, fotel obszerny, kanapa i dwa krzesła, są do sprzedania po cenie niskiej. Bracka № 13, u tapicera, tamże przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 16403

Szaraban używany i koń z uprzężą za rs. 200 do sprzedania. Ulica Nowowielka № 11, stróż. 16381

Sprzedaję kredens dębowy, szafę jesionową. Smolna 12, m. 11. 16221

Skrzypce koncertowe stare tanio do sprzedania zaraz. Chmielna № 24, trzecie piętro, na prawo, (dom frontowy). 16465

Interesa handl. i majątk.

Dom na Krakowskiem - Przedmieściu do sprzedania, warunki przystępne. Wiadomość: Nowolipki 7, u gospodarza. 16350

Korzystny interes jest do odstąpienia na dobrych warunkach na własność, lub też oddanie go w administrację. Wiadomość: Chłodna № 8, od godz. 9 do 2-ej, w składzie piwa łomiankowskiego. 16253

Magle nowe do sprzedania w każdym czasie. Sienna 71. 16367

Młody człowiek z Rosji ma kapitał rs. 2.000 i chce być wspólnikiem w jakiejbądź fabryce albo mieć towar z fabryki w komis tu w Warszawie. Porozumieć się można przy ulicy Nalewki, w hotelu Wrocławskim № 12, do godziny 10-ej zrana. 16387

Ogród fruktowy na Woli, łokci kwadr. 25,800, do sprzedania zaraz. Wiadomość u rządcy, Prosta 34. 16215

Restauracja z niezłem powodzeniem skutkiem zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość: ul. Chmielna № 72, m. 6. 16222

Restauracja do odstąpienia na dogodnych warunkach, mająca obrotu rocznego 30.000 rs. Porozumieć się: Miodowa 12, Snowacki. 16268

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Mokotowska № 35. 16212

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Elektoralna № 49. 16395

Sklep spożywczy z dystrybucją, z pozwoleniem na naftę oraz materjałami piśmiennemi i mydlarskiemi, do sprzedania. Leszno № 69. 16442

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wspólna 14. 16196

Umeblowane pokoje do sprzedania zaraz lub od kwartału. Marszałkowska № 104, wiadomość tamże. 16258

W mieście powiatowem, o 15 wiorst od kolei żelaznej, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, egzystujący od lat kilkunastu, sklep z mieszkaniem 200 rs. rocznie. Wiadomość: ulica Miodowa № 1, w restauracji. 16266

Wspólnik z 1,000 rs. przy udziale w pracy, potrzebny jest do interesu prosperującego i dobrze procentującego, z jakiego może mieć teraz przyzwoite utrzymanie, mając nienaruszony kapitał w obrocie. Oferty w Kurjerze pod lit. J. M. 16295

Z powodu zmiany intesesów jest do sprzedania pralnia bielizny, od 14-tu lat egzystująca, z całem urządzeniem. Wiadomość w sklepie galanterji W. Jost, róg Chmielnej i Marszałkowskiej. 16339

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, **Trębacka 11, załatwia** przeprowadzki **na wozach resorowych.** 11

Do wynajęcia w okolicy placu Teatralnego w każdym czasie sklep obszerny, oraz lokal zdatny na kantor lub zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszk. № 3, do 10 rano, wieczorem o 5-ej. 16340

Dwa pokoje z kuchnią, alkową, wodociągiem i zlewem, do wynajęcia zaraz. Nowolipie 17, u właściciela domu. 16439

Dwa pokoje na pierwszem piętrze, jeden z osobnem wejściem, od 1-go do wynajęcia. Ulica Wspólna № d. 10, m. 3. 16427

Instytutowa 8, do wynajęcia zaraz sześć pokojów, dwie wozownie i stajnie od św. Michała trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, oraz dwa pokoje. 2014r

Jest do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem. Wiadomość: ulica Wilcza № 73. 16418

Lokal obszerny z maszyną parową o sile 4—5 koni i transmisją, przydatny na fabrykę, do wynajęcia zaraz. Wiadomość bliższa na miejscu, Chłodna № 14, stróż wskaże, lub ulica Przejazd № 9, u rządcy. 16290

Lokale fabryczne różnej wielkości i rozkładu, z siłą parową i urządzoną transmisją, s do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne, fabrykacje, ulica Marszałkowska № 11, 13, 15 w Warszawie. Zakłady Jonasza Sussmana. 1964r

Pokój elegancko umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, z usługą, samowarem, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska № 95, mieszkania 6. 16349

Pokój ze schowankiem na rzeczy, zaraz do odnajęcia przy familji, wejście oddzielne głównemi schodami, może być z samowarem, lub całodziennem utrzymaniem. Aleje Jerozolimskie № 70, m. 7. 16231

Pokój jest do wynajęcia tanio. Nowy-Świat 62, mieszkania 25. 16376

Pokój z balkonem lub bez do wynajęcia. Plac Warecki № 4, mieszkania 7. Wiadomość od 12—5. 16358

Przy ulicy Przechodniej № 4, na 1-m piętrze, od frontu, jest do wynajęcia od 1 października r. b. lokal, składający się z 5-u bardzo obszernych pokojów i pasażu. Okna opatrzone są żelaznemi okiennicami, drzwi zaś okute żelazem. Lokal ten przydatny jest na kantor, biuro lub lombard. Cena komornego rs. 1,000 rocznie. Wiadomość na miejscu. 1942

Pomieszczenie dla 3 panienek lub chłopców, z wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Orla № 6, m. 22. 16459

Pokój przy familji do odnajęcia, osobne wejście. Daniłowiczowska № 6, mieszkania 17. 16455

Pokój do wynajęcia, przy inteligentnem bezdzietnem małżeństwie. Ulica Chmielna № 29, mieszk. № 16, 2-e piętro. 16464

Sklep z pokojem lub bez, zaraz do wynajęcia. Miodowa 15. 2015

Ważne na czasie. W domu przy ulicy Próżnej № 3/1405, należącym do p. Salomona Neufeld, są do wynajęcia zaraz lub od kwartału, różnego rodzaju lokale, mogące służyć i być urządzone na mieszkania familijne, kawalerskie, sklepy, uczątek sądowy lub zakład fabryczny, podług życzenia najmujących, po przystępnych cenach. Wiadomość na miejscu. 2054r

Zaraz do wynajęcia pokój frontowy, z usługą. Żabia 9, m. 35. 2051r

Zaraz do odstąpienia przy Zielonym placu, (Jasna 12) salka z balkonem, niszą, przedpokojem, 1-e piętro, wśród ogrodów. Wiadomość u lokatora, do 10 rano i od 4—7. 16461

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje, ceny nizkie. Bednarska 17. 16014

Akuszerka b. starsza instytutu przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka od 15 rs., udziela porad w zakresie swej specjalności. Złota № 16, parter. 16400

Akuszerka przyjmuje osoby na słabość, z umieszczeniem dziecka. Leszno 24 m. 22. 16398

Karety, landa, faetony wynajmuję najtaniej. Nowy-Świat 32. 13779

Młodzieniec po skończeniu celująco ośmiu klas gimnazjum, potrzebuje wyjechać do Petersburga celem ukończenia wykształcenia i uzyskania stopnia inżeniera, posiada matkę w wieku podeszłym, nieuleczalnie chorą i ubogą, nie mogącą więc mu dać na to funduszu, przeto odwołuje się do serc szlachetnych osób miłujących oświatę o udzielenie lub pożyczenie odpowiedniej kwoty, na najpierwsze choćby najskromniejsze potrzeby przez pierwszy rok pobytu w szkole. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Potrzebujący X." 2010

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow, Solna 9. 15929

Parasolka jedwabna, damska, pozostawiona w dniu 26 lipca r. b. w teatrze letnim w Saskim ogrodzie, w krześle № 132, rząd 5— do odebrania u lokaja Teofila, Marszałkowska 115, stróż wskaże, za zwrotem kosztów ogłoszenia. 16409

W dniu 25 lub 26 lipca zgubiono weksel ratowy na rs. 100, z datą 25 sierpnia 89 roku, z podpisami Józefy i Rajmunda Stypułkowskich, płatny w ratach dwumiesięcznych. Ostrzega się o nabywanie tegoż. Za odniesienie na Nowomiejską № 16, znalazca otrzyma rs. 3. 16462

Z. Fijałkowskiego warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe, Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła św. Krzyża, załatwia kompletne pogrzeby, oraz przewóz zwłok; posiada na składzie: trumny metalowe i drewniane (na zapotrzebowania telegraficzne wysyła takowe koleją, za „Nachnahme"), gotowe ubiory żałobne, pośmiertne i kapelusze. 2013r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Юлія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).